

- 1. Jezu, z serca Cię miłuję, wiem, że i Ty kochasz mię. Twej miłości potrzebuję, aby wejść w Królestwo Twe. Na ołtarzu Twoim składam z życia mego korną dań i Twą Prawdę opowiadam, głosząc Tysiąclecia rań.
- 2. Za nic mi są skarby świata, ziemska sława marny pył. Życie oddać chcę dla brata, boś tak kazał sługom swym; ale pilnie skarbię sobie skarb niebiański w górze tam i z nadzieją ufam Tobie, że mnie wynagrodzisz sam.

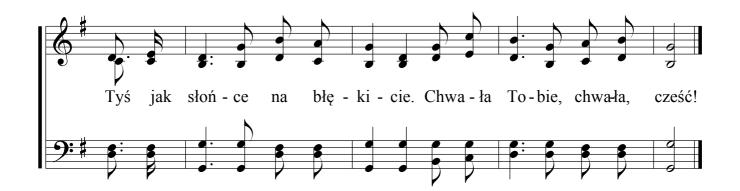
## Refren:

Zbawco! Ty nam dajesz życie, w Tobie czystej Prawdy treść. Tyś jak słońce na błękicie. Chwała Tobie, chwała, cześć!

- 3. Za nic złoto i szkarłaty, biorę rozbrat z ziemią tą, Chrystusowe noszę szaty, co białością czystą lśnią; a gdy przyjdzie Oblubieniec, aby wziąć Małżonkę swą, na skroń wdzieję kwiatów wieniec, udzielony ręką Twą.
- 4. I zasiądę po prawicy, tam, gdzie wznosi się tron Twój, kiedy swej Oblubienicy oddasz chwałę, Panie mój. U stóp Twoich tam usiądę, gdzie dwanaście gwiazd Twych lśni, z aniołami śpiewać będę: Chwała, Zbawco, chwała Ci!

## druga melodia





- 1. Jezu, z serca Cię miłuję, wiem, że i Ty kochasz mię. Twej miłości potrzebuję, aby wejść w Królestwo Twe. Na ołtarzu Twoim składam z życia mego korną dań i Twą Prawdę opowiadam, głosząc Tysiąclecia rań.
- Refren:

Zbawco! Ty nam dajesz życie, w Tobie czystej Prawdy treść. Tyś jak słońce na błękicie. Chwała Tobie, chwała, cześć!

- 2. Za nic mi są skarby świata, ziemska sława marny pył. Życie oddać chcę dla brata, boś tak kazał sługom swym; ale pilnie skarbię sobie skarb niebiański w górze tam i z nadzieją ufam Tobie, że mnie wynagrodzisz sam.
- 3. Za nic złoto i szkarłaty, biorę rozbrat z ziemią tą, Chrystusowe noszę szaty, co białością czystą lśnią; a gdy przyjdzie Oblubieniec, aby wziąć Małżonkę swą, na skroń wdzieję kwiatów wieniec, udzielony ręką Twą.
- 4. I zasiądę po prawicy, tam, gdzie wznosi się tron Twój, kiedy swej Oblubienicy oddasz chwałę, Panie mój. U stóp Twoich tam usiądę, gdzie dwanaście gwiazd Twych lśni, z aniołami śpiewać będę: Chwała, Zbawco, chwała Ci!